

SŁOWO

WILNO, Sobota, 6 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego nr 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń. Administracja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń.

BIENIAKÓNE — Butel Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Łaszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Butel Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżyski.
MIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
ŁÓDŹ — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskigo
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
WARSZAWA — T-wa Krag. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych i tabularczych 50 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularczne 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Co zaszło w Rzymie

Konflikt pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem faszystowskim w Rzymie wybuchł nagle. Można o nim powiedzieć, że poprostu powstał przeciętnego czytelnika gazet wobec prostego pytania. Co właściwie zaszło? — Narazie nie jesteśmy w posiadaniu źródełowych informacji o ewentualnych zakulisowych sprężynach, które ten konflikt wywołały. Narazie sytuacja, że się tak wyrażymy, „z lotu ptaka” przed stawia się jak następuje:

Rosnące wciąż wpływy katolicyzmu, a tem samem Stolicy Apostolskiej poczynił w ostatnich czasach znaczne postępy we Włoszech. Znalazło to swój wyraz między innymi w zainteresowaniu młodzieży włoskiej, która garnąc się poczęła do organizowanych związków i stowarzyszeń katolickich. Organizacje tego rodzaju, jak naprzykład Gioveni Catolica założona w roku 1867 przez papieża Leona XIII, organizację katolickich chłopów i dziewcząt, założone przez Piusa X roztarstając się coraz bardziej i wchłaniając coraz większą ilość młodzieży do swych szeregów, stanowiły coś w rodzaju konkurencji dla podobnych organizacji faszystowskich. Być może, że decydujące czynniki faszystowskie obawiały się właśnie tej konkurencji, czy wzrostu wpływów organizacji nie podległych bądź co bądź bezpośrednio rozkazom Rady Faszystowskiej. Ponieważ większość organizacji podlegała ogólnemu kierownictwu Akcji Katolickiej, represje faszystów skierowane zostały przeciwko Akcji, jakkolwiek oficjalne czynniki rządowe kategorycznie temu zaprzeczają. Na mocy konkordatu zawartego pomiędzy Watykanem i Kwirynalem Akcja Katolicka (art. 43) rozwijać się może na terenie Włoch najzupełniej swobodnie. Wobec jednak faktów represyjnych, licznych rewizji dokonanych w lokalach Akcji, wobec zamknięcia szeregu instytucji, Papież uznał, że został pogwałcony właśnie ten punkt konkordatu i nie przyjął do wiadomości faktu rozwiązania niektórych organizacji młodzieży katolickiej.

W dalszym ciągu sytuacja poczęła się raczej zaostrzać. Prasa faszystowska, jak „Lavoro Fascista”, „Giornale Italia” i t.d. w swych artykułach wystąpiła w ostrych formach przeciwko Watykanowi. Być też może, iż głównie zadziewając prasie i podlegającym artykułom doszło do ubolewania godnych zażęć i demonstracji, podczas których ucierpiały niektóre gmachy watykańskie, zdemastowano pewne lokale, należące do organizacji katolickich i wnoszono wrocie przeciwko Papieżowi okrzyki.

Od szeregu dni organ Stolicy św. „Osservatore Romano” ogłasza długie wykazy ekscesów i gwałtów, które obecnie w niektórych prowincjach rozszerzyły się na duchowieństwo i budynki kościelne. Szczególnie poważne wypadki miały miejsce w Veronie i Wenecji. W Veronie w nocy na 28 maja próbowano nawet podpalić ogień pod pałac biskupi.

Tego rodzaju wypadki zmusiły Ojca św. do wstrzymania wyjazdu legata papieskiego na uroczystości ku czci św. Antoniego w Padwie, odwolanie kongresu eucharystycznego w Rzymie, wreszcie do wystosowania do rządu włoskiego noty protestującej. Nota ta utrzymana w tonie łagodnym domaga się wszakże przeproszenia:

1) za naruszenie eksterytorjalności przez napadnięcie i zdemastowanie niektórych gmachów watykańskich;
2) za obrażenie publicznie wnoszenie okrzyków takich, jak „śmierć papieżowi”, „przeć z papieżem” i t.p.

Nadto nota domaga się odszkodowania za materialne straty, poniesione z powodu zdemastowania lokali związków katolickich.

Narazie rząd włoski nie poczynił żadnych, przynajmniej jawnie, wrogich kroków przeciwko Watykanowi. Prasa faszystowska zaprzecza kategorycznie uprzednim wiadomościom,

WALKA Z BEZROBOCIEM

WARSZAWA. 5. 6. (tel. wł. „Słowa”). Jak się dowiadujemy dnia 6 bm. odbędzie się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra Jana Piłsudskiego konferencja, poświęcona walce z bezrobociem. W konferencji tej wezmą udział prócz min. Jana Piłsudskiego ministrowie: Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki, min. Przem. i Handlu gen. Zarz. kraj., oraz minister spraw wewnętrznych dr. Skłodowski.

NOWY KIEROWNIK DEP. BUDZ. W MIN. SKARBU

WARSZAWA. (Pat) — Kierownik wo departamentu budżetowego w Ministerstwie Skarbu objął z dniem 2 czerwca p. Stanisław Nowak, dotychczasowy naczelnik wydziału w temże ministerstwie.

NOWA USTAWA PRZECIWKALHOLOWA.

WARSZAWA. 5. 6. (tel. wł. „Słowa”). W najbliższym Dzienniku Ustaw ukaże się tekst ustawy przeciwko alkoholowi, która obowiązywać będzie już od dnia 1 lipca r. bież. W związku z tem minister spraw wewnętrznych rozesał okólnik do wszystkich wojewódów żądając, aby wydali polecenie podwładnym sobie organom zapoznania się z nową ustawą i pilnego jej przestrzegania. — Sprzeż daż napojów alkoholowych w dniu świętecznym i w niedziele zakazana będzie od godziny 6 rano do 2 po poł. Okólnik podkreśla, że władze policyjne powołane są do ścisłego przestrzegania tych godzin. W okólniku swym ministerstwo spraw wewnętrznych za zważa, że przykład wiele wagi do pilnego przestrzegania ustawy.

ZNÓW „PIATILETKA”.

Moskwa. (Pat) — Tas donosi, że pod przewodnictwem Kujakowa powołano przewodnictwem Kujakowa powstała komisja, złożona z 73 członków, która opracuje nowy plan 5-letki.

Zgon wicemarszałka sejmu J. Dąbskiego

WARSZAWA. (Pat) — W dniu 5 czerwca nad ranem zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus wicemarszałek Sejmu i prezes b. stronnictwa Ludowego, delegat do rokowań pokojowych w Rydze w 1921 roku Jan Dąbski.

Proces brzeski we wrześniu

przesłuchanie oskarżonych posłów

WARSZAWA. 5. VI (tel. wł. „Słowa”). Sędzia do spraw szczególnej wagi p. Demant, w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego przesłuchiwac będzie byłych więźniów brzeskich w związku z prowadzonym śledztwem o ich działalność wywrotową. W dniu dzisiejszym przesłuchani zostali b. posłowie: Liberman, Dubols, Prager i Kiernik. Zawiadomienia o stawieństwie otrzymały ponadto osoby jako poręczycieli po 10 tysięcy kaucji. Tego rodzaju praktyka stosowana jest ze względu na to, że w razie stawieństwa wezwanych kaucje ulegną konfiskacie. Nie wiadomo co będzie z posłem Witosem, któremu postano wezwanie, ale urząd pocztowy wezwanie to odesłał z adnotacją, że adresat jest nie osiągalny. Badania oskarżonych posłów mają charakter uzupełnienia śledztwa. Sędzia Demant zezwolił oskarżonym na przejrzenie aktów sprawy, które zawarte są w kilku tomach.

Z posłem Libermanem zgłosił się jednocześnie adwokat Honigwill, prosząc o zezwolenie asystencji przy śledztwie. Sędzia Demant odmówił, jak również i innym. Termin procesu brzeskiego nie jest jeszcze przewidziany, w każdym razie nie należy go wcześniej oczekiwać niż we wrześniu.

Sąd marszałkowski w sprawie posła Jaremicza

WARSZAWA. 5. 6. (tel. wł. „Słowa”). — W dniu dzisiejszym, o godzinie 1 po poł. w gmachu sejmowym zebrał się Sąd Marszałkowski w sprawie posła Jaremicza (Białorusin) i posła Jaworskiego z klubu ukraińskiego. — Sprawa przedstawia się jak następuje: jedno z pism białoruskich zarzucało Jaremiczowi, że bierze od rządu subsydia na cele oświatowe białoruskie, a jednocześnie uprawia politykę opozycyjną. — Wobec ukazania się takiej enuncjacji, na posiedzeniu klubu ukraińskiego, do którego poseł Jaremicz formalnie należy, poseł Jaworski zażądał od niego wyjaśnień. — W odpowiedzi Jaremicz przekazał całą sprawę do sądu marszałkowskiego. Arbitrem ze strony Jaremicza jest poseł Barlicki PPS, ze strony Jaworskiego Oleśnicki Klub Ukraiński. Na superarbitra wybrany został poseł Róg.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

WARSZAWA. (Pat) — W dniu 5 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych 4 protokołu do konwencji handlowej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką z dnia 23 kwietnia 1925 r., podpisanego w Warszawie 26 czerwca 1928 r. Powyższej wymiany dokonał: ze strony Polski August Zaleski, minister spraw zagranicznych, zaś ze strony Czechosłowacji Wacław Girs, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej.

„Nautilus” rozpoczyna swą podróż

PRINCETOWN. (Pat) Odpłynęła stąd do Anglii i do bieguna północnego łódź podwodna „Nautilus”, wioząca znanego badacza krajów podbiegunowych Huberta Wilkinsa.

Dążenie do rewizji planu Younga

BERLIN. (Pat) — Socjalistyczny „Vorwaerts”, omawiając znaczenie wizyty ministra Curtiusa w Cherquers, podkreśla, że głównym przedmiotem rozmowy między ministrami niemieckimi i brytyjskimi będzie sprawa rewizji planu Younga. Celem dążeń niemieckich jest możliwie rychła rewizja generalna problemu odszkodowania. Jednakże do tego potrzebna będzie zgoda wszystkich państw, które podpisały umowę haską. Rozmowa w Cherquers mogłaby stanowić przygrzewkę do uregulowania problemu reparacji. Kanclerz Brüning i minister Curtius mają za zadanie pozyskać ministra angielskiego, dla tej właśnie idei. Co więcej musiano by pozyskać Francję i Stany Zjednoczone, ale właśnie w tej mierze Anglia mogłaby odgrywać ważną rolę obrońcy pośrednika. Nie należy oczekiwać więcej od konferencji w Cherquers, aniżeli przygotowania moralnego i dyplomatycznego do rewizji planu Younga. Niemcy mimo to uzyskały mogą wielkie korzyści z kontaktu osobistego między ministrami obu krajów. Wizyta w Cherquers będzie więc wstępem do dalszego rozwoju na drodze do likwidacji przeszłości.

LONDYN. (Pat) — Kanclerz Brüning i minister Curtius przyjęli o godzinie 6 min. 30 po poł. przedstawicieli prasy, których przedstawił ambasador niemiecki. Kanclerz Brüning podkreślił wdzięczność rządu Rzeszy za zaproszenie. Zaznaczył on, iż ma zamiar rozmawiać o wszystkich trudnościach, wynikających wszędzie z obecnego przesilenia dla przemysłu, rolnictwa i klasy robotniczej. Oczywiście, że rozmowy te będą dotyczyły przede wszystkim tych trudności, jakie istnieją na terenie Niemiec i są związane ze stanem budżetu Rzeszy. Plan Younga, wykonywany przez Niemcy w zmienionych warunkach ekonomicznych, zmusił je do nalożenia w ciągu roku 2 i pół milijarda dodatkowych podatków. Oczywiście rozwiązanie powstałych trudności — oświadczył kanclerz Brüning — nie może być dokonane przez jedno tylko państwo, musi ono być dokonane w drodze współpracy międzynarodowej. Minister Curtius w krótkich tylko słowach dał wyraz swej wdzięczności za zaproszenie oraz za uprzejme halowanie niemieckiego statku przez torpedowiec angielski do portu, tudzież obecność Mac Donalda i Hendersona w czasie powitania na dworcu. Konferencja trwała zaledwie 15 min.

Opinia angielska wyraźnie inspirowana jest dzisiaj w kierunku bagatelizowania znaczenia wizyty kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa jako wydarzenia politycznego. Rząd angielski czyni obecnie uhlidowania, aby podkreślić wyłącznie grzecznościowy charakter wizyty i usunąć wszystko, co mogłoby dać podstawę do odmiennego twierdzenia. Te usiłowania rządu angielskiego, który ze względu na Francję nie chce najwidoczniej dać gościom sposobności do propagowania wywiskania rozmów w CherXers znajdują swój wyraz w dzisiejszych artykułach powitalnych.

Rząd fiński odrzuca skargi sowieckie

HELSINGFORS. (Pat) — Dzisiaj doreczono władzom sowieckim odpowiedź rządu fińskiego na noty sowieckie, omawiające sprawę Ingermanlandii. Rząd fiński w odpowie dzi swej stwierdza, że rząd sowiecki nie jest powołany do znieniania poglądów, panujących w Finlandii na charakter prawny deklaracji, dołączonych do traktatu dopaścięgo. Skargi i zarzuty rządu sowieckiego są pozbawione podstaw lub też opierają się na wiadomościach kłamliwych i przesadnych. Rząd fiński kierował się zawsze dążeniem do polepszenia sąsiedzkich stosunków. Wobec tego, że w sprawie Ingermanlandii toczą się już między przedstawicielami obu rządów rozmowy bezpośrednie, dalsza wymiana not została uznana za zbędną.

XV Międzynarodowy kongres rolniczy

PRAGA. (Pat) W dniu 5 czerwca rozpoczął swe obrady XV międzynarodowy kongres rolniczy z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych około 30 krajów wszystkich kontynentów. Z Polski przybył na kongres delegacji organizacji rolniczych w liczbie 60 na czele z prezesem Kazimierzem Ludakowskim, rząd zaś polski reprezentowany jest na konferencji przez dyrektora departamentu Ministerstwa Rolnictwa p. Królikowskiego. — Głównym punktem obrad stała się kwestia zbytu nadmiaru zboża, przyczem większość mówców wypowiedziała się w tej sprawie za zasadami, przyjętymi na londyńskiej konferencji zbożowej.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

500-LECIE JOANNY D'ARC

1. POLACY NA KONGRESIE HISTORYCZNYM ŚW. JOANNY.

Delegacja polska Uniwersytetu warszawskiego i młodzieży akademickiej, która — jak już pisaaliśmy — przy była pod przewodnictwem dziekana wydziału humanistycznego prof. dr. O. Haleckiego na uroczystości św. Joanny d'Arc do Francji, wzięła czynny udział w pierwszej połowie uroczystości, uczestnicząc w wielkim kongresie historyków francuskich, obradującym w Rouen w dn. 25/30 ub. m. pod przewodnictwem członka akademii francuskiej prof. Gabriela Hanotaux, b. ministra spraw zagr. Republiki i delegata Francji do Ligi Narodów. Obrady kongresu miały miejsce w pałacu Towarzystw Naukowych m. Rouen przy ul. St. N6 w szeregu komisji, na których tak profesorowie francuscy, jak i niektórzy z licznie przybyłych gości zagranicznych wygłaszali referaty z zakresu swych prac naukowych, dotyczących bądź to bezpośrednio postaci św. Joanny, bądź też ogólnego tła historycznego epoki, obyczajowo-społecznego, kulturalno-artystycznego, czy ściśle historyczno-politycznego podłoża, bez którego — śmiało to dziś powiedzieć można — wielkość św. Joanny, jako świętej i jej roli, jako bohaterki narodowej francuskiej, ująć się nie da.

2. ODCZYTY PROF. GOYAU I CHAMPION

Doskonale ujęli te zagadnienia dwaj generalni mówcy kongresu, profesorowie: Goyau i Champion. P. Georges Goyau — o którego odczyt p. t. „L'Ascension d'une Gloire 1430 — 1930” już donosiliśmy — wielki pisarz, myśliciel i działacz katolicki, przedstawił słuchaczom wspaniałą syntezę ewolucji poglądów ludzkości na postać św. Joanny, która jako wybacielka Francji, spalona na stosie za prawą jej ówczesnych wrogów, Anglików, jako czarownica, stała się z czasem nie tylko wielką bohaterką narodową, ale przez Kościół wyniesioną została na ołtarze już w naszym wieku, jako meceniczka i dziś odbiera hołdy od całej bez wyjątku ludzkości. Dowodem tego jest m. in., że na specjalną prośbę biskupów angielskich Ojciec św. Pius XI jako swego delegata na te uroczystości wyznaczył Msgr. Bourne'a kardynała prymasa Anglii.

Drugi z kolei mówca generalny kongresu, historyk św. Joanny, znany dobrze naszymu ogółowi ze swego niedawnego odczytu na uroczystościach Joanny d'Arc w Warszawie, prof. Pierre Champion, mówił o św. Joannie d'Arc w Rouen na zasadzie starej ilustrowanej kroniki miasta z XV wieku, znajdującej się w muzeum miejskim.

3. WYKŁAD PROFESORA OSKARA HALECKIEGO W ROUEN.

We czwartek dn. 28 ub. m. na posiedzeniu komisji historii powszech-

nej kongresu, prof. O. Halecki wygłosił wspaniały wykład francuski p. t. „Stosunki polsko-francuskie w dobie Joanny d'Arc. Kreśląc historię tych stosunków, które były już między obu krajami od XIV w. stały się bardzo wyraźne i nabrały ciągłości za Aleksandra Jagiellończyka i w latach późniejszych naszej historii, prof. Halecki podał w zakończeniu swego, wielkimi pociągnięciami kreślonego referatu wspaniałe i trafnie przeprowadzoną syntezę zagadnień doby ówczesnej i dzisiejszej, podkreślając konieczność wzniesienia się dla historii chrześcijańskiej na poziom ponad materialistyczno — duchowy. I na tym gruncie przeprowadził prof. Halecki przenikliwe i piękne porównanie dwóch postaci historii Francji i historii Polski — św. Joanny d'Arc i Andegawenki na tronie polskim — królowej Jadwigi. „Podobieństwo między temi dwoma postaciami — mówił prof. Halecki — polega na tem, że za ich sprawą zbawione zostały Francja i Polska. Obie oskarżono o zbrodnię: Joannę o czaro-dziejstwo, Jadwigę o bigamie. Jak się sprawa miała — wyjaśnił co do Joanny historycy francuscy Quicherat i Hanotoux. Co do naszej Jadwigi — to obalił bałamutny zarzut godzący w jej świętość prof. Dąbrowski, jedną swoją trafną uwagą, dotyczącą daty jej urodzenia. Dziś kończył prof. Halecki swój wykład — Joanna, wyniesiona na ołtarze odbiera hołdy Kościoła, ludzkości i całej swej francuskiej ojczyzny. Nasza Jadwiga czeka na kanonizację”.

Entuzjastycznemu przyjęciu znakomitego wykładu polskiego uczonego, dały wyraz słowa przewodniczącego zebrania, prof. le Verrier, preza związku historyków normandzkich i jednego z nestorów historyków francuskich, przyjęte hucznie oklaskami przez licznie zbraną publiczność, iż najlepszym podziękowaniem prof. Haleckiemu będzie życzenie, by królowa Jadwiga mogła za krzyżem św. Joanny być wyniesioną na ołtarze ku chwale Kościoła rzymskiego i Polski.

4. AUDJENCJA DELEGACJI POLSKIEJ U ARCYBISKUPA ROUEN.

W środę dn. 27 ub. m. delegacja polska na czele z prof. Haleckim przystąpiła na przeszło godzinnej audjencji u Msgr. Andre du Bois de la Villabel, arcybiskupa Rouen. Podejmując niezwykle serdecznie polską delegację, arcybiskup z wielkim darem naracynym i erudycją teologiczno-historyczną opowiadał o podłożu procesu rehabilitacyjnego św. Joanny, przeprowadzonego przez jednego z jego poprzedników kardynała d'Estoudeville (budowniczego kościoła św. Augustyna w Rzymie, który jest tytułowym kościołem kard. Kakowiego), a następnie z wielką życzliwością informował się o stosunki polskie.

Możliwy powrót Hohenzollernów

PARYŻ. (Pat) — Opinia francuska zaczyna się liczyć coraz bardziej z ewentualnością powrotu na tron niemiecki Hohenzollernów. Dziennik „Gringoire” zaznacza, że pomimo swego tchórzostwa w czasie wojny i haniebnej ucieczki kaisera, którego tak szusnie napiętnował Bülow, Hohenzollernowie są obecnie na drodze do odyskania swego prestiegu. Restytucja monarchii, która niedawno jeszcze wydawała się niemożliwością, zaczyna przybierać konkretne formy.

Hiszpania wobec nowej konstytucji

MADRYT. (Pat) — Rada ministrów postanowiła ogłosić dekret, zwołujący na dzień 28 bm. Kortezy, wybrane w powszechnym bezpośrednim głosowaniu i tworzące jedną Izbę. Zgromadzenie to opracuje nową konstytucję państwa hiszpańskiego i specjalny statut dla Katalonii, który w razie potrzeby będzie również stosowany w innych państwach składających republikę federalną. Opracowane również będą ustawy uzupełniające, rozpatrzone sprawa odpowiedzialności za błędy, popełnione przez dyktaturę, oceniona działalność rządu i t.d. Rząd złożył władze w ręce Kortezów, dopóki nie zostanie opracowana konstytucja. Rząd wyraża nadzieję, że przebieg wyborów będzie spokojny. Zasada wolności głosowania ściśle będzie przestrzegana.

Zaburzenia w Essen

BERLIN. (Pat) — W ciągu ubiegłej nocy powtórzyły się zaburzenia w Essen. Zgromadzone na ulicach tłumy powyrzucali z bruku kamieniami obrzućli policję. Pożatem z okien domów rzucono na policję kawałki żelaza. Podczas starcia wiele latarni ulicznych uległo zniszczeniu. Z pośród 14 aresztowanych osób 6 przekazano władzom sądowym.

Zbrodnia w klasztorze

WIEN. (PAT) — Dzienniki donoszą z niej sprzeczne przeora Rankowica. Spasie dal Białogrodu, że w klasztorze św. Petki w po w strone przeora 5 strzałów rewolwerowych bliżu serbskiego miasta Kruszwac zastrze- sam oddał się w ręce władz. i po dokonaniu zbrodni zbiegł. Później jednak

MOŁODECZNO

— Zjazd delegatów T. N. S. W. 24 maja r. b. w Mołodeczno odbył się doroczny zjazd delegatów Wileńskiego Okręgu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich.

Na zjazd przybyło 9 delegatów, na czele z p. dyr. Br. Zapaśnikiem, prezesem okręgu i p. wizytatorem A. Narwoyszem, który jednocześnie reprezentował osobę p. kuratora.

Zjazd rozpoczął nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 10 rano, o godz. 11 nastąpiło otwarcie zjazdu w auli gimnazjum państw. im. T. Zana.

Zjazd zajął p. dyr. Zapaśnik, przemówienia powitał kolejno wygłosił: p. starosta mołodeczński J. de Tramecourt, p. dyr. gmin. W. Wawryka, p. major Dziubek w imieniu dowódcy 86 pp., p. starosta H. Tramecourtowa, jako prezeska miejscowego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiety T. N. S. W.

Następnie p. wizytator A. Narwoysz wygłosił referat: „Organizacja szkolna jako czynnik wychowania państwowego i społecznego”. Drugi referat wygłosił p. dyr. Zapaśnik: „Oświadczenie i jego znaczenie wychowawcze”.

Na zakończenie pierwszej części zjazdu, na wniosek prezydium, uchwalono wystąpić depesze holenderskiej do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. kuratora Szlagowskiego.

O godz. 13 nastąpiła przerwa obiadowa. Na otwarcie zjazdu byli obecni rodzice i miejscowa inteligencja.

Popołudniowe obrady były poświęcone sprawozdaniom zarządu i wyborom. Na prezesa okręgu T.N.S.W. ponownie wybrano p. dyr. B. Zapaśnika.

O godzinie 18 zjazd zamknięto i delegaci odjechali pociągami wieczorowymi.

ŚWIĘCIANY

— Z życia organizacji społecznych. W sobotę dnia 30 b. m. w lokalu Sejmiku odbyło się czwarte kolejne zebranie przedstawicieli organizacji społecznych z terenu miasta Święciana, zwołane przez starostę święciańskiego p. Stefana Mydlarza.

Muszę zaznaczyć, że na terenie miasta Święciana liczyliśmy przeszło 40 organizacji i stowarzyszeń. Celem tych zebrania jest z jednej strony wzajemne poznanie się organizacji na gruncie pracy społecznej, z drugiej strony — łączenie wysiłków dla dobra społeczeństwa. Na zebraniach tych każdoraz. składane są kolono sprawozdania trzech — czterech organizacji przez ich przedstawicieli. Sprawozdania są dyskusowane i omawiane. Zebrania zazwyczaj wygłają — jak na Święciany — bardzo licznie i z tego można wnioskować, że społeczeństwo interesuje się pracą społeczną i chce ją ulepszyć.

Ostatnio sprawozdania miały składać na stopniach organizacje: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Biblioteka im. św. Teresy, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety i Rodzina Polityczna.

Ks. Szejn — miejscowy prefekt złożył sprawozdanie z pracy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Biblioteki im. św. Teresy. Wobec przeciwności siły sprawozdania i dyskusji dość długo, dalsze sprawozdania oddłożono do następnego zebrania.

Tym razem sprawozdanie nosiło cokolwiek inny charakter, ponieważ oprócz sprawozdania przy tej sposobności zostały poruszone bolączki przy, prowadzonych na terenie miasta Święciana przez Ks. Szejn.

Nie brakowało nawet momentów dramatycznych na temat prac SMP i biblioteki św. Teresy. Poruszone również zostały pismo na ten temat artykuły do prasy wileńskiej przez osoby bezpośrednio prowadzące te prace w wymienionych organizacjach, jak również i przez obserwatorów tej pracy.

Po długim sprawozdaniu, po trwającym przeszło godzinę, wywiał się szereg dyskusja. W wyniku dyskusji wyświecone zostało szereg nieporozumień, powstałych na gruncie miasta Święciana, a wynikających z udziału kierowników, stojących na czele S. M. P., Biblioteki św. Teresy i oświeceni. Udziału ich w pracy politycznej i społecznej, jak również. szereg zagadnień osobistych.

Po przeprowadzeniu dyskusji, p. Stachowska i ks. Szejn wyjaśnili swoje stanowisko, wobec nurtujących zdań wśród społeczeństwa miasta Święciana o pracy jako antyrozwojowej, prowadzonej na gruncie ich organizacji. Pani Stachowska, obalając te zarzuty, stwierdziła, że jest czcicielką ideologii Marszałka Piłsudskiego. Ks. Szejn na skierowane do niego zapytania, stwierdził, że wrogo do idei rządu obecnego nie jest ustosunkowany.

Dyskusja była prowadzona bardzo rzeczowo, jednak chwilami w tonie podnieconym. Cała rozprawa wyświeła szereg momentów, które bezwzględnie, jak można sądzić — przyczynią się do zmiany dotychczasowych poglądów, tak ze strony Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Biblioteki św. Teresy, jak również dalsza praca tych organizacji bardziej jeszcze przekona społeczeństwo, że idea pracy ich idzie po linii wskazywanych przez Państwa.

Pan starosta zadeklarował całkowite swoje poparcie w dalszym ciągu dla rzeczy wych i na gruncie państwowym stojących poczynań tych organizacji.

B. i G.

ST. TROKI

— Rozwój pracy społecznej. Gdy ustawicznie słyszymy zachwyt o uroku, jaki widać na widzu N. Troki, swym zachwycającym krajobrazem, to w tem niejako jest świadomości o istnieniu Starych Trok, obok Nowych Trok. Stare Troki mają niewątpliwie odmienny urok, lecz ten niemniej jest dużo w nich rzetelny. Ija ile w pozie letniej w N. Trokach jest gwaru i rojny od wycieczkowiczów, o tyle w St. Trokach rozciąga się prawdziwie wiejska cisza.

Miejscowy ksiądz proboszcz — Ludwik Stefanowicz po dłuższym i gruntownym przygotowaniu podstaw do pracy społecznej, z początkiem r. b. założył SMP. Młodzież, która garnie się do SMP, tak, jak dzielnym rumak, gdy poczuje stanowczy zamiar. ludzi dobrej woli, wytworzenia wśród szarych zycia coś lepszego, piękniejszego, bierze się sama do pracy gorąco.

W ten wszystkim — ogólny obraz przedstawia się w ten sposób, że młodzież stowarzyszona cieszy się ze swego księdza patrona i kierownika, a ksiądz patron cieszy się, że jego ziarna, rzucione do serca i duszy młodzieży, w postaci gorących słów, znajdują wzięty grunt.

Potrącił sobie ksiądz proboszcz znaleźć tuż do współpracy wśród miejscowego społeczeństwa. Ogromnie cennym współpracownikiem jest tutaj p. Styszyński — kierownik miejscowej szkoły, który jako sportowiec i muzyk, szczególnie może być pożytecznym przy kształtowaniu ciała i ducha młodzieży. Dalej miejscowe ziemianstwo p.p. Sorokowie i inni.

Niewątpliwie, że te liczne zastępy młodzieży, obudzone do pracy w kierunku krzewienia kultury ducha i intensywnie pracujące, rychło zdobędą sobie sympatię całego miejscowego społeczeństwa.

Niestrudzony ksiądz proboszcz w krzewieniu na tym terenie kultury rolnej — z czego jest sławny na całą okolicę, całą znanością pschiki młodzieży, przystąpił do krzewienia kultury ducha. Jako warunek pracy młodzieży na każdym terenie, to jest posiadanie Ogniska. Ksiądz proboszcz też nie rozwiązał znakomicie, — oczywiście nieczemu mógłby, gdyby chciał pójść w ślady księdza proboszcza Stefanowicza. Ksiądz proboszcz własnym nakładem urzędu duży lokal na Ognisko ze sceną, dal place na hokej sportowe, otoczył opieką młodzież w jej wszechstronnej pracy.

Młodzież zdaje mi się na całkowite poczucie wdzięczności za tę opiekę. Wyraża to swa pracę, troskliwością o należyty rozwój SMP. W tak krótkim okresie pracy organizacyjnej, młodzież już zdobyła sobie szacunek, młodzież prowadzi przysposobienie rolnicze pod osobistym kierownictwem księdza proboszcza — prowadzi wychowanie fizyczne pod kierownictwem p. Styszyńskiego, muzykę, śpiew — co — rozpromienia dusze.

A dzięki temu Stare Troki ze swym przelicznym wiejskim kościołem w wieściu blisko położonych lasów — przybrały bardzo miły wykład.

Obżył inne tereny, które pod tym względem dotychczas są zaniedbane, poszły w ślady Starych Trok.

„Przechodzień”

WILEJKA POW.

— „Święto dziecka”. 26 maja r. b. był w Wilejce „dniem radości i wesela” dla naszych milusińskich. Dzieńta obchodziła uroczystości swoje „Święto”. O godzinie 9-jej zrana ogólna zbiórka wszystkich szkół na dziedzińcu gimnazjum, skąd drugie, długie szeregi malych obywateli ruszyli z wychowawcami, w pochodzie, poprzedzonym orkiestrą strzelniczą, udali się przed pomnik Marszałka J. Piłsudskiego. Tu p. starosta Neugebauer i pan inspektor Iwanowski kolejno wygłosili krótkie okolicznościowe przemówienia, wskazujące dziełwie na widniejącą w pomniku podobiznę Marszałka Polski, jako na gwiazdę przewodnią ich życia, które w całości Polsce winno być poświęcone. Huczne oklaski były nagrodą za te ciepłe i podniosłe słowa, poczem wszyscy z orkiestrą na czele udali się do pobliskiego lasu na zabawę, gdzie też dwupięć otrzymała odpowiedni posiłek. O godzinie 2 p.p. zmeczni — a jednak rozbawieni i rozśpiewani bohaterowie dnia, rozeszli się do swoich domów.

Valde.

NOWOGRÓDEK

— Nadkanter Sirota w Nowogródku. Wszczętojowej sławy nadkanter warszawski Sirota przybył do Nowogródka na zaproszenie miejscowej gminy żydowskiej, aby wziąć udział w uroczystych nabożeństwach w parafialnej bożnicy. Nabożeństwa te wznieszone zostały na piątek i sobotę.

Nie trzeba dodawać, że biety na prawo wejścia do bożnicy rozkupione były zawczasu.

Tragizm GŁODNEGO I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.

Konto P.K.O. nr. 82100

B. i G.

Roman Roland — „biały kruk” bolszewicki

MOSKWA. (Pat) — Romain Roland ma zamiar w tym roku odwiedzić Moskwę. W liście do Sowietów pisze on, że od wyjazdu powstrzymuje go dotychczas jedynie stan zdrowia. Po przebytej niedawno chorobie płucnej czytuje się on jeszcze nie zupełnie dobrze i znajduje się pod stałą opieką lekarską. Romain Roland zaznacza w swym piśmie że musi dbać o swe zdrowie, albowiem w szeregu obrońców i sympatyków ZSSR na Zachodzie jest on białym krukiem i drugiego takiego jak on próżno szukać na Zachodzie.

Rozwód — zamach — samobójstwo

HELSINGFORS (Pat) — W Suurvi w czasie procesu rozwodowego niejakiego Huvisena wydarzył się dotąd nienotowany wypadek. Po ogłoszeniu wyroku, uznającego pretensje jego żony, Huvisen awanturzył z sali sądowej, lecz niebawem wrócił, uzbrojony w rewolwer i strzelbę i oddał kilka strzałów do sędziów, nie raniąc na szczęście nikogo, poczem rzucił się do ucieczki. Widząc, że jest ze wszystkich stron okrążony, na oczach wszystkich wystrzelił w skroni pozbawił się życia.

Kradzież w Zabłociu

LIDA (PAT) — W dniu 4 czerwca w godzinach wieczornych niewykryty dotychczas sprawca, podczas nieobecności domowników, dostał się do kancelarii szkoły powszechnej w Zabłociu, gdzie nadwyrzucił blat stołu, skradł z szuflady 2338 złotych otrzymawych na wypłatę poborów dla nauczycielstwa szkół powszechnych tamtejszego rejonu. Poszkodowany płatnik — kierownik szkoły Krystofowicz Edward złożył natychmiast meldunek o kradzieży, pomimo jednak energicznych dochodzeń ze strony władz policyjnych dotąd na żadne ślady nie udało się natrafić.

Czy zatopiona sowiecka łódź podwodna została odnaleziona?

Zainteresowanie się poszukiwaniami zatopionej łodzi podwodnej nie słabnie. Władze sowieckie nie publikują wiadomości o przebiegu prac i poszukiwań, tak że trudno przedstawić sobie sytuację. Krają pogłoski, że tralerem sowieckim udało się stwierdzić miejsce zatopienia łodzi podwodnej. Okrety krążące w okolicy tego miejsca utrzymują stałe telegr. kontakty z Leningradem. Depesze wymieniane są w brzmieniu szyfrowym. Ostatnio rozszerzane są w Helsingforsie pogłoski, że sowiecka łódź podwodna zatopiona wskutek zderzenia z inną łodzią podwodną, którą spotkał ten sam los. Prace związane z wydobyciem łodzi prowadzone są przez sowieckie władze morskie przy użyciu własnych środków. Towarzystwo zajmujące się wydobyciem okrętów zatopionych zaproponowało poselstwu sowieckiemu w Helsingforsie wydobycie zatopionych łodzi, lecz dotychczas nie otrzymało żadnej odpowiedzi.

NADUŻYCIA DUCHOWNEGO WSCHDNIEGO OBRZĄDKU.

Zostały ujawnione poważne nadużycia dokonywane przez księdza B. Hapanowicza, zięcia wschodniego obrządku i proboszcza narański w Fastach, województwa białostockiego. Ks. Hapanowicz, wzorem E. Lipienki, również samowolnie udzielał rozpraw i popełnił liczne nieformalności i nadużycia przy udzielaniu ślubów. Działalność ks. Hapanowicza zainteresowały się już władze sądowe. (PIP)

KONFERENCJA POLSKO - LITEWSKA W SPRAWIE PRZEPUSTEK ROLNYCH.

GRODNO (Pat) — Na punkcie przejeżdżającym Uciecha w pow. grodzieńskim odbyła się konferencja przedstawicieli władz polskich i litewskich w sprawie ruchu granicznego i wydawania przepustek rolnych oraz zapobieżenia przez okolicznych do Polski epidemii zwierzęcej z Litwy. Ze strony Polski udział w konferencji wzięli starosta grodzieński p. Robakiewicz, powiatowy lekarz weterynaryj i przedstawiciel KOP ze strony litewskiej naczelnik powiatu w Olicie w towarzystwie przedstawicieli straży granicznej i policji.

WIELKI POŻAR W BEREZIE KARTUSKIEJ

BRZEŚĆ nad Bugiem. (Pat) — Wczoraj po południu w Berezie Kartuskiej wybuchł pożar w składzie materiałów leśnych, należących do firmy Rahmil. Spaliło się 7 tysięcy metrów sześciennych wyrobionych drzewa. Straty wynoszą przeszło 600 tysięcy złotych.

KRWAWA SPRZECZKA.

BREZEŚĆ Nad Bugiem. (Pat) — We wsi Sytze w pow. brzeskim między dwoma gospodarzami powstała sprzeczka. Do walki wniósł się niejaki Daruch Wasył, który uderzył jednego z walczących Piotrowskiego sierżanta w okolicę kregosłupa, kładąc Piotrowskiego trupem na miejscu. Piotrowski w chwili upadku wystrzelił do Darucha z rewolweru. Kula utknęła w okolicę gardła. Stan Darucha jest bardzo ciężki.

Już więcej nie cierpię własnego pomysłu i wyrobu

OBOWIE DZIURKOWANE
w Polskiej Wytwórni Obuwia W. NOWICKIEGO
Damskie zł. 17 Wilno ul. Wielka 30 Męskie zł. 22
Eleganckie wczynanki, plecionki, sandały, p. nneki, obuwie brzośkowe i t.d.

W najbliższym czasie por. pil. Lewoniewski z departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. wystartuje do gigantycznego lotu dookoła świata. Lot organizowany przez Polską Wytwórnię Samolotów, odbędzie się na awionetce PWS. 52 konstrukcji inż. Ciołkosza, przystosowanej do dalekich rajów.

Przeróbki aparatu polegają na wzmocnieniu skrzydeł, oraz na wmontowaniu dodatkowych zbiorników paliwa; lotnik będzie mógł zabierać ze sobą na poszczególnych etapach paliwo, które wystarczy na 30 godzin nieprzerwanego lotu, co umożliwi pokonywanie bez lądowania dystansu około 4.000 km.

Trasa raidu przewiduje w pierw-

szej swej części lot z Białej Podlaskiej w szeregu etapów do Dakaru w Afryce. Następnie przewidywany jest przelot po południowy. Oceanu Atlantyckiego do Ameryki Południowej. W dalszym ciągu por. Lewoniewski odbędzie przelot nad Kordyljerami, przelecieć ponad całą Ameryką, następnie zaś przez Alaskę, szlakiem wysp Aleuckich ponad Kamczatką do Azji, poczem powróci do Europy.

Obecnie odbywają się próby aparatu, oraz trening pilota.

Raid por. Lewoniewskiego będzie pierwszym tego rodzaju w świecie lotem na awionetce, w szczególności zaś pierwszym tego rodzaju przelotem przez Atlantyk.



ŚWIATOWA POPULARNOŚĆ

Gillette

ŚWIADCZY O GATUNKU

BARYTON MARTINI KRÓLEM OSZUSTÓW

NAJSENSACYJNIEJSZY PROCES LAT OSTATNICH W PARYŻU.

„Les jures de la Seine”, pariski trybunał przysięgłych, przystąpił w dniu wczorajszym (wtorek) do rozpatrywania niezwykle sensacyjnej afery w którą wpłatała jest cała handa fałszywej z popularnym barytonem Martinim od Markinem na czele.

W r. 1925 z różnych stron Francji poczęły nadchodzić wiadomości o pojawieniu się w wielkiej ilości precyzyjnie sfalszowanych obligacji „Defence nationale” (Obrony narodowej). Trzeba było kilkunastu tygodni, by fachowi agenci skarbowi byli w stanie nauczyć się rozróżniać bony fałszywe od prawdziwych.

Z chwilą jednak, od wydano dokładny opis fałszywych obligacji, policja przystąpiła energicznie do likwidacji szajki fałszerzy. Po długim i żmudnym śledztwie ujęto kilkunastu kolportersów sfalszowanych obligacji i trybunały: paryski oraz w Buches — du Rhone skazały ich w latach 1926 — 1929 na karę wieloletniego więzienia.

Szefowie szajki nie ulekli się tymczasem aresztowań. Po krótkiej przerwie fałszywe bony znów poczęły zalewać Francję.

Wreszcie w listopadzie 1929 r. wybuchła sensacja: dwaj młodzi agenci tajnej policji Sevestre i Louis, aresztowali w Marsylii szefa bandy, „króla fałszerzy” w osobie pierwszego barytona tamtejszej opery, Martini’ego vel Markina.

Poruszenie było olbrzymie. Martini, najelegantszy gentleman Marsylii, ulubieniec sfer towarzyskich i przedmiot westchnień kobiet, Martini, upatrzonej przez muniypalność na przyszłego dyrektora opery — fałszerzem banknotów? Niemożliwe — mówiono. Suche fakty kazały jednak w tę nieprawdopodobną rzeczywistość uwierzyć. Aresztowanie nastąpiło na kilka — dosłownie — dni przed powrotem oszustów i funkcji dyrektora opery marsylijskiej. Skandal niebawym.

Martini miał wykład skończoności gentlemana. Wiek swój (lat czterdzieście) maskował starannie. Peruka jego wykonana była po mistrzowsku, a zmarszczki nigdy pod dotknięciem palców fachowca — masażysty. Ubrany zawsze bez zarzutu, zbierał Martini również na scenie jak w salach niezliczone oklaski. A tymczasem, w zauku Oranjan posiadał zakonserwowaną kryjówkę, w posadzoną we wszelkie nowoczesne urządzenia litograficzne.

Pierwszy raz w r. 1924, na walce byłków w San Sebastian, spotkał Martini osobnika z pod ciemnej gwiazdy, niejakiego Gomeza, Hiszpana, który namówił go do podjęcia pro cedury. Przedsiębiorstwo zorganizowano zna komicie w porozumieniu z „ojcem Delegato” właścicielem szynku Suffren w Marsylii, gdzie znajdowała się główna kwatery fałszerzy. Wkrótce „fabryka” ruszyła pełną parą. Markin wydobył obligacje „Obrony narodowej” w odcinkach po 1000 i 10000 fr., białe karty paszportowe i inne pomniejsze papiery



„Tygodnik Ilustrowany” Nr. 22 przynosi szereg felietonów, zajmujących notatek, obficie ilustrowanych zdjęciami i rysunkami. Na wstępie znajdujemy przemówienie J. Parandowskiego ku czci Starych (z racji Złotej pracy pisarskiej). Artykuł o Boya-Zelenicy („Szar”), zawiera charakterystykę „Zielonego balonika”. Uwag! naocznyemu świadka o stosunkach, panujących w Moskwie. „Za czerwonym kordem”, rzeczowy artykuł o Celach i drogach hodowli koni w Polsce”. T. A. Grabowskiego, refleksje na temat naszej emigracji do Połudn. Ameryki, felieton polmichy i J. Janowskiego „O polską sztukę filmową”, charakterystykę wielkiego „Apostola radości” — oto różnorodna treść numeru. Poza tem wymienić trzeba dalszy krytyki literackiej, przegląd prasy, zagranicą i dwa odcinki powieściowe.

Polacy — b. Turkiestańczycy

Żyjemy w bardzo dziwnej epoce, kiedy łatwiej nam jest zmierzyć odległość pomiędzy planetami, lub zważyć niewidzialne atomy, niż określić czas. Coprawda określamy ten czas i to niezwykle dokładnie, ale tylko w pewnych warunkach.

Fotografujemy np. na migawkę, oświetlając płytę fotograficzną na mgnie nie jednej setnej sekundy, ustalamy, że zawodnik w biegu wyprzedził swego rywala o jedną dziesiątą sekundy, — ale co znaczy dziesiąć — piętnaście lat — nie wiemy.

Nasza miara w tym wypadku nag le bankrutuje.

Kilkanaście lat wogóle jest to niewielki przeciąg czasu, ale kilkanaście lat w naszym współczesnym życiu — to cała wieczność!..

Czy dawno było to, co się działo piętnaście — dwadzieścia lat temu? O, nie! Czas ten jest tak bliski, świadków jego jest nieprzebrana ilość. A jednak trudno uwierzyć, że właśnie „tamto” działo się tak niedawno!

Inna epoka, inny świat, inne zgola warunki życia politycznego i społecznego, inni byliśmy wszyscy!..

Czy byliśmy gorsi czy też lepsi? Któżby mógł to ustalić? Ale jedno

jest pewne: że byliśmy bardziej energiczni i zaradni.

Było jakieś podświadome, instynktowne poczucie odpowiedzialności wobec narodu i przyszłości, no i była pewność, że na żadną, znikąd pomoc liczyć nie można: albo się zrobi coś własnymi rękami, albo nie będzie nic.

I nieraz ręce opadały... Tyle wówczas blakło się nie realizowanych pięknych projektów, niedokonanych czynów... Z drugiej zaś strony robiło się wówczas nieraz stosunkowo więcej niż dziś, i praca nabierała szczególnego rozmachu i siły z tak charakterystycznym zabarwieniem zaciętości.

Trzeba, dopóki są świeże wspomnienia, cofnąć się raz poraz wstecz do minionej nazawsze epoki męki bezbrzeżnej, ofiar olbrzymich, bezimiennych, nadziei olśniewającej, wprowadzającej w świat marzeń, które stały się rzeczywistością.

Młode pokolenie Polaków nie zda je sobie sprawy z tego, co było „przed wojną”; w jakich warunkach powstała i odradzała się do nowego życia nasza Ojczyzna.

Pokolenie starsze również nie ma szerokiego poglądu na tak niedawne dzieje; poszczególna jednostki są zdol-

ne do przeceniania zdarzeń, w których brały bezpośredni udział, lub które zbliżka obserwowały, — i skłonne są do lekceważenia przeżyć innych Polaków.

Zwykle panuje niestychanie uproszczony pogląd na temat, jak Polska „wybuchła”.

Rzadko kto zdaje sobie sprawę (dokładnie zaś — nikt!) — za całokształtu wysiłku narodu polskiego w okresie poprzedzającym wojnę, oraz podczas wojny.

Dlatego też z uznaniem należy witać każdą rzeczową i poważną próbę odtworzenia prac, cierpień i ofiar setek tysięcy bezimiennych Polaków, spalających się jeźeli nie dla Ojczyzny, to z myślą o Ojczyźnie.

W tych dniach ukazała się właśnie taka niezwykle cenna, jako pamiętka i dokument historyczny, zbiorowa praca p. t. „Polacy w Turkiestanie w okresie wojny światowej”.

Praca ta w obecnej postaci wykonała się do pewnego stopnia przypadkowo, gdyż pierwotnie miało się ograniczyć do zebrania i opublikowania tylko materiałów, dotyczących związków Wojskowych Polaków w Tur-

stanie. Inicjatywę w tym kierunku rzucił zjazd b. prezydentów Zw. Wojsk. Pol. w Rosji, który się odbył w maju 1928. Na jeździe tym m. in. została powołana do życia podkomisja turkiestańska ze ś. p. generałem Stefanem Szalasem, jako prezesem, i majorem Tadeuszem Wysomirskim, jako wiceprezesem, na czele. Ale już odrazu Podkomisja turkiestańska stanęła wobec konieczności rozszerzenia zakresu swych działań, gdyż dzieje Związków Wojskowych Polaków są ściśle związane z dziejami organizacji cywilnych polskich, oraz całokształtu życia kolonij polskiej.

Zwrócono się więc z prośbą o współpracę do szeregu osób nie tylko z pórów byłych wojskowych i nadano pracy charakter monograficzny.

Budowa książki jest bardzo logiczna i dobra. Najpierw zaznajamia nas redakcja z krajem Turkiestanu; p. T. Siołek daje artykuł p. t. „Przyroda, ludność i stosunki gospodarcze Turkiestanu”.

Dalej idzie krótki (za krótki!) artykuł o Polakach w Turkiestanie przed wojną światową. Jest to bardzo po bieżny szkic historyczny, który oby się doczekał rozwinięcia. Na ten temat można było, raczej trzeba było napisać osobną monografię, gdyż rola Polaków w Turkiestanie była wybitna.

Już to, że w oddziałach generałów Skobieleva, Kaufmana, Czerniajewa i Abramowa, zdobywców Turkiestanu, — procent Polaków, był bardzo wysoki (szeregowych do 50 proc., oficerów — około 15 proc.), już to jedno godne jest uwagi.

Ale i przed zdobyciem Turkiestanu niedługo Polak ocierał się o granice dość egzotycznego kraju, jak np. Tomasza Zan, lub tragiczny Witkiewicz. Turkiestan był terenem wielkich moralnych cierpień Polaków, gdyż był zdobywany dla Rosji przez Polaków, przegranych, po walkach z tą Rosją w obronie własnej wolności.

Kolonie polskie w Turkiestanie w okresie przedwojennym były nieliczne, lecz zwarte. Polacy, przeważnie wojskowi i urzędnicy, trzymali się razem, tworzyli organizacje, budowali kościoły.

Wojna szczególnie zasilila ludźmi kolonie polskie. Do Turkiestanu zostali skierowani w znacznej ilości jeńcy wojskowi z armii austriackiej, wśród których sporo było Polaków, później wywieziono wielką partję jeńców cywilnych, przeważnie z Przemyśla, wreszcie do Turkiestanu dotarła fala tragicznych „bieżniców”, czyli przymusowo wysiedlonych chłopów polskich.

Ośrodki polskie w Turkiestanie wzbogaciły się elementem ludzkim, ale stanęły wobec konieczności wytworzenia nowych form życia społecznego, przystosowanego do potrzeb różnolitej gromady Polaków.

Właśnie omawiana praca zarysowuje te zniamięnne dzieje środowisk polskich w Turkiestanie podczas wojny światowej. Dlatego też w książce znajdujemy obszernie rozdziały, poświęcone życiu polskiemu w Taszkencie, Samarkandzie, Skobielevie, w kraju Zakaspijskim.

Pozatem znajdujemy rozdział, zawierający całokształt dziejów Związków Wojskowych Polaków w Turkiestanie, dalej pełne prostoty i głębokiego, szlachetnego uczucia wspomnienia ś. p. inż. W. Lebedzińskiego, sylwetkę rozstrzelanego przez bolszewików w r. 1920 ś. p. Kazimierza Kaczmarka (Emila Kociszewskiego), — no i dział literacki, niezwykle ciekawy, jako odzwierciedlenie uczuć i nastrojów rodaków, oderwanych od ziemi ojczystej.

Zamykają książkę dwie tragiczne listy: Polaków — Turkiestańczyków, którzy zostali zamordowani podczas rewolucji, oraz tych, którzy zmarli po powrocie do kraju.

Wreszcie uzupełniają książkę adre-

(*) Nakładem grona b. Turkiestańczyków — Polaków. Adres Kom. Red. — Warszawa, Senatorska 31, m. 20.

Grodno i film Orzeszkowej UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Obrzęd wiosenny Dziadów związany z rocznicą śmierci Elży Orzeszkowej (teraz była 21 rocznica, czyli trójkrotna siódemka) ma miejsce w Grodnie, kiedy kwitną grusze, śliwy i jabłonie oraz kiedy czerwona rozpłyła te swoje śliski, chwila gorzkości nasycone wonie, nad Niemnem. Z dołu, z wielkich dolin Wisty, Narwi, Biebrzy, idzie cały ten pochód umajony, weselnie ubrany na białe drzew owocowych, który ku wschodowi dostaje się na grodzieńską płytę dłużej trzymającą swe śniegi niż doły mazurskich obniżeń! Kiedyś ewangelizacja litewskich ziem szła podobnie z zachodu, przynosząc kwitnące liturgie i białe, w miejsce pogankich piorunowych olarów i krwawych, wołu czy kozia.

Przedstawienie w teatrze, przemówienie mniej lub więcej taumatyczne, rano nabożeństwo w farze Batorego i kazanie o Elży i jej społecznych walorach, poprzedniego dnia odwiedzin grobu, nad niemnowym zboczem i składaniem zielonych wieńców wielkiej patriotki oto szematy tych Dziadów, łączących w sobie wielkie Jedno: śmierć i pogrobowe Obudzenie. Grodno łączy w tych swych peregrinacjach wiosnę i kult zmarłej. Tak samo na dalekim Wschodzie w dzień kwitnących czereśni czy wismu odwiedzają Japończycy groby zmarłych aby złożyć te swoją objętę, drgnienie żywych, wiośnieńskie rozwierające się serce.

Przeszło roku kult Orzeszkowej zgrupował w Grodnie całą Polskę żywą i duchowo czujną. W plastycznym pomniku ujął się rysy wielkiej Elży. Tęgo roku padły inne projekty dalsze i obowiązujące. Wyłoniła się sprawa filmowania dzieł Orzeszkowej.

Zwrócono przedewszystkiem uwagę na to, że czas pomyśleć jest o filmie artystycznym, któryby mógł dotrzeć do najszerszych mas i powiedzieć o tem cudownemu sercu, którem była Orzeszkowa. Wszystkie umiłowane przez nią rzeczy i idee mogą się przesunąć, tym swoim językiem klasycznym i malarskim sygnalizując wielkie ukończenie, całą zarliwość nieustraszonego wciąż żywego serca, w swoim ukończeniu.

Niemna ta najcudowniejsza rzeka w Polsce obok Wisty, Grodno wiekista cytadela Batorego i Rejtana, typy z zaścianek i mogiły po uroczyskach, świętości jeszcze tu i tam w dworach niedobite przez współczesny łepet, zdydzi i chłop, blask słońca i czarne chmury tragiczne skupione, piorun wreszcie, symbol grodno, Grodno w krzyku jelenia rozdzierającego głośno powietrze, cały świat Orzeszkowej na mizinach i na górze, z oczami promiennymi, oczami niewinnymi, oczami wierzącymi, może być wyrazem filmu, którego półkule ziemi obie mogą oglądać. Wszędzie bowiem na dnie pejzażu, każdej chmury czy blasku, oczu wszelkich, jest serce Orzeszkowej, które wstrząsając może masami, Arcyludzka treść kipi w tem sercu Orzeszkowej, jest zawarta w jej pismach, jest i zawarta w tym konkretnym czynie, który nazywa się dzisiejszym Grodnem.

Film artystyczny, ideowy, nie spekulacyjny, nie obliczony aby naturę ludzką ściągać do piekła i grzechu, film pragnący dać jasne oczy i oddech świeży wiośniany może wyjść z Grodna, jak kiedyś te dzieła, powieści i szkice, proklamacje i tezy wstrząsające sumieniem Polski, skoro się zanadto w doczesne i przejściowe pochylała. Przecież wszystko w Polsce po tragedii 63 r. miało to swoje pochylene głowy. Ona zaś jedna w Grodnie, miała te swoją głowę jak Westalka skierowaną w niebiosy z którego grom zapalił stos podmokły przez deszcz. Miała to co jest najwyższe w kobiecie, w narodzie matczyne, poczucie mocy podsycające ogień do skatki. Polskę cuciła skrzydłami twórczymi każąc znowu zawrócić do największych duchów, wieszca który

był mówił „a imię jego 44”. Zdawało się że przegrana jest definitywnie — skoro przyszedł ten pozytywizm który świętojańskie zorze stracił myśleniem ciężkim kruką czarnego. W mieście które jak żadne w Polsce, ześlizgało na dno najczarniejszego piekła rozbiórów (sejm niemy, tragiczny!) zapaliła te swoje wici, nie żadne kometytane mioty i nie żadne z isker krótkotrwałych łodygi dla gwiazd kolorowych rakiet zaraz gasnących.

Film Orzeszkowej. Oto hasło dnia obok pomnika który stanął, obok edycji pism, które powinny wyjść jak Pan Tadeusz tania i dostępne. Film Orzeszkowej, długi szereg postaci, tęsknot, krzyków duszy, pokory która zwycięża, oczu które sygnalizują obudzenie się ludzkiego serca.

Ma pójść Meir Ezołowicz na pierwszy ogień. Przecież to jest jeden z Jej testamentów.

Organizuje Grodno komitet filmowania spuścizny po wielkiej pisarce.

Eryguje kontrolę najwyższą społeczną i zbiorową, aby film był na wysokości i aby go nie szargali brudne ręce. Ma być obraz dostojny i czysty, bez kryminalistyki i prostytuowania się współczesności, któremu dzisiejsza spekulacja folguje, myśląc, że tem masę zdoła. To tak łatwo skrócić o głowę wielki serdeczny zew Orzeszkowej, który jest wciąż jeszcze żywy w powietrzu i który w jej ukończonym mieście szuka za arkani pełnego działania.

Poraz pierwszy w polskiej produkcji filmowej ma być na zbiorowości oparty głos sumienia. Film nie jest na to, aby dewastować naturę ludzką, anarchizować ją i spychać do piekła jak są u Dantego w kręgach. Grodno będzie patronowało filmowi w którym duch Orzeszkowej pocznie to swoje działanie przywrócenia twarzą uśmiechu, dzięki odnowienia serca.

Komitet grodzieński ma przekazać odpowiedniemu konsorcjum sprawę realizacji samego filmu, zatrudniając sobie prawo najwyższej kontroli w imię opiekuna spuścizny po Zmarłej, wiedząc, że ktoś musi brać na siebie odpowiedzialność społeczną.

Nowe konsorcjum ma realizować film na podstawach zespołowych to jest redutowych, w myśl zbiorowej ideologii artystycznej, której przyświeca sprawa poczeta w duchu przez wielką pisarkę. Chodzi o to aby wydrzeć najgłębiej nieskazoną treść dzieł autorki „Nad Niemnem” i „Ad Astra”.

Nietylko pomnik i nietylko pisma, nietylko propaganda kół Orzeszkowej, grup społecznych, ale i film ma być wprężony do owocnego Działania. Grodno jest na drodze wielkiej, artystycznej i duchowej propagandy poprzez film. Miasto które Tyzenhauza pomysły umiało realizować, ukończone przez się Orzeszkowej nie poskapi ani środków ani wszelkich inicjatyw fundowanych na żarliwość. Kilka razy Grodno już zabierało głos we współczesnej Polsce. Tym razem jęła w herbie rzuka krzyk: **FILM MA BYĆ, PRZEZ FILM PODWOJONE DUCHOWE DZIAŁANIE.**

Mieczysław Limanowski.

Jak zwykle, mimo niepewnej, a gijne i naukowe, korporacje akademickie i młodzież szkolna, słowem tłumy i las chorągwi, a wśród nich takie, co czasy niewoli przetrwały i nie jedną krzywą dę widziały.

Chór Katedralny oraz liczne szeregi duchowieństwa z JE JE ks. biskupami



fol. W. Żyliński.

wano chorągwi i zieleń, balkony i okna wystawowe zamienili się w kapliczki, a w wielu oknach pozapalało świece. Ustał też ruch kołowy, a czujne posterunki policyjne baczły, by nie zanaczano powagi uroczystości.

Pobożni od samego rana poczęli się zbierać w swych kościołach aby następnie udać się na plac Katedralny, z którego wyruszyła procesja.



fol. W. Żyliński.

Po mszy świętej ruszyła ona sunąć długim sznurem według ustalonego porządku kolejnego, a nie zbrakło w szeregach ani jednej organizacji lub stowarzyszenia.

Cechy, bractwa, związki, kółka religijne, stowarzyszenia, dalej, za kordonem woj

POWRÓT DO WILNA PORWANEGO PRZEZ STRAŻ LITEWSKĄ URZĘDNIKA

(Rozmowa z p. A. Jabłońskim b. urzędnikiem Dyr. Robót Publicznych)

Przed dwoma dniami przybył do Wilna b. urzędnik Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie p. Antoni Jabłoński, który w dniu 15 sierpnia 1927 r. będąc razem z rządcą maj. p. J. Stru-

Tajemnicze podpalenia w gm. derewnickiej

Na terenie gm. derewnickiej pow. stołpeckiego od pewnego czasu notowano często powtarzające się pożary, przyczem we wszystkich wypadkach władom śledczym nie udało się ustalić przyczyn powstania ich.

Świeży wypadek we wsi Deremno w tejż gminie, rzuca pewne światło na zagadkowe okoliczności pożarów.

Pewnej nocy Aleksander Dziemiński ze wsi Zabrodzie przygotowywał się do wyjazdu na jarmark w następnym dniu do miasteczka Mira. Późnym jeszcze wieczorem przyszedł do domu i zauważył, że w stodole sąsiadki Stefani Bieć coś się święci. Gdy znow wyszedł na podwórko, tajemnicze światło w stodole jeszcze płonęło. Zaintygnowany tem, widząc, że w domu sąsiadki już ciemno i gospodarze śpią widocznie, — udał się do sołtyśa wsi i powiadomił o tajemnicznym świetle w stodole bliźniowej. Sołtys zaraz udał się do zagrody Bieciowej, budził ją, aby otworzyła stodołę. W stodole zastano dopalającą się świecę, ustawioną pośrodku kupki siana i tartych konopi w ten sposób, że przy dopalaniu się siana i konopie by się zapaliły. Stwierdzono ponadto, że ściana stodół, obok której ustawiona została w zbrodniczych zamiarach świeca — była obłana naftą. Oczywiście, że niebezpieczeństwo zostało natychmiast i w porę jeszcze usunięte i sprawa zajęta się organa władz bezpieczeństwa publicznego.

Sprawa zajęła się energicznie władze policyjne i śledcze, które niewątpliwie pociągają winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

Może przydatne ukaranie sprawy tych zbrodniczych wysiłków — wpłynie odstraszająco na innych podpalaczy.

Oddział jednak rozwija się i zorganizowany odjeżdża do I Korpusu W. P.

Jaka siła tkwi w narodzie polskim!

Oto obraz męki bezbrzeżnej jeńców wojennych w potwornych obozach; cmentarze, posiadające tysiące świeżych mogił... Oto z fotografii spogląda pogodnie miły chłopak, uczeń gimn. w Aschabadzie—Tadeusz Czajkowski, a obok reprodukcja kartki, którą otrzymał brat jego, szukający młodzieńca w więzieniu bolszewickim.

Niewprawną ręką wpółalfabety skreśliła: „wczera wieczorem rostraliem, bolsze nie iszczytie — Sud”. („Wczoraj wieczorem rozstrzelany — więcej nie szukajcie — Sad”).

A nawet droga powrotna do kraju — jakże była ciężka i straszna!... A jednak — wytrwali, przez katusze i piekło przeszli — i do wolnej Polski wreszcie trafili — niewszyscy, coprawda...

Co za potęga tkwi w duszy polskiej!

Te kościoły polskie w Aschabadzie, Skobielewie, Taszkencie; tablica kościuszkowska w kościele taszkenciekim z napisem:

„Tadeuszowi Kościuszce, Naczelnikowi Narodu w r. 1794 — Obrońcy równo-

ści stanów — szermierzowi o wolność na dwóch półkulach — tablicę tę ku uczczeniu setnej rocznicy jego śmierci — w czwartym roku światowej wojny — w przeddzień zmartwychwstania Ojczyzny — Polacy z trzech zaborów wmurowali. 15 października 1917 r.”

Wszystko to jakże jest wymowne!

Praca b. Turkiestańczyków jest niezmiernie ciekawa i pożyteczna. Zyczyć należy, aby książka znalazła jak najszersze rozpowszechnienie i stała się przykładem i zachętą dla podobnych dzieł, oświecających przeżycia Polaków w różnych miastach i krajach dawnej Rosji.

Komitet Wydawniczy Księgi, z ks. kanonikiem St. Zelazowskim na czele, dokonał naprawdę wielkiego dzieła, które znajdzie niewątpliwie uznanie u przyszłych historyków i które oby należycie zostało ocenione już teraz!

Praca zbiorowa o Polakach w Turkiestanie powinna się znaleźć we wszystkich poważniejszych bibliotekach i w każdej rodzinie polskiej, chociażby pośrednio związanej wspomnieniami z przeżyciami byłych Turkiestańczyków.

W. Ch.

DIE

JOANNA z MILEWICZÓW
Doktorowa RODZIEWICZOWA
CZŁONEK KOŁA EUCHARYSTYCZNEGO
Po krótkiej i ciężkiej chorobie opatrzona S.S. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 3 czerwca 1931 r. w wieku lat 77.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Objazdowa 4) do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dnia 5 czerwca o godz. 6 po poł.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6 czerwca o godz. 9.30 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu S.S. Piotra i Pawła na Antokolu.
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku
CÓRKI I RODZINA

KRONIKA

SOBOTA
Dzień 6
Norberta
Jutro
Norberta

W. 2 2 m. 48

Z. 2 2 m. 46

SPONTANIZACJA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE

W dniu 5. VI. 31

Średnie w m. 758

Temperatura średnia -1-10

Temperatura najwyższa -1-13

Temperatura najniższa -1-8

Opad w mm. 1,5

Wiatr: zachodni

Wzrost: spadek następny, wzrost ciśnienia

Świat: półpochmurno,

URZĘDOWA

— Osobiste. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego p. Stanisław Łączynski wyjechał w sprawach służbowych na teren powiatu postawskiego na dwa dni.

— Wiceminister sprawiedliwości w Wilnie. W dniu wczorajszym, bawiący w Wilnie wiceminister Sprawiedliwości p. M. Świątkowski złożył wizytę p. wojewodzie Kirtiklisowi.

— Audjencja u p. Wojewody. P. wojewoda Kirtiklis przyjął w dniu wczorajszym JE ks. biskupa Michalkiewicza, dyr. Dróg Wodnych inż. Bosackiego, dr. Wygodzkiego oraz posła B. Pimonowa.

— O przestrzeganiu obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy rozpoczynają obecnie sprawdzanie na terenie całej Polski, czy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zatrudniani są, w myśl obowiązujących przepisów, inwalidzi wojenni.

Na podstawie ustawy inwalidzkiej, każdy pracodawca w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, obowiązany jest zatrudniać na każdych 50 pracowników umysłowych i fizycznych, przynajmniej jednego inwalidę, ciężko poszkodowanego, t. j. posiadającego mniej niż 55 proc. zdolności do pracy.

Za przekroczenie tych przepisów grozi pracodawcy kara sądowa do 6 tygodni aresztu.

MIEJSKA

— Bieżące roboty miejskie. W najbliższych dniach Magistrat przystępuje do budowy drogi od ul. Raduńskiej do lotniska na Porubanku. Koszt budowy wynoszący 50.000 pokryty zostanie z funduszu Państwa.

Jednocześnie z tem w dniu 10 bm. rozpoczną się roboty przy rozkopawaniu terenu, przy ul. Jasińskiego, gdzie ma stanąć stacja autobusów dalekobieżnych, oraz kontynuowane będą roboty przy budowie boiska nowej szkoły powszechnej na Antokolu. Roboty te pozwolą zatrudnić bezrobotnych.

— Kolejna demonstracja bezrobotnych. Bezrobotni od szeregu dni usiłują drogą demonstracji zwrócić na siebie uwagę. Przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego zbierają

się grupki bezrobotnych, których delegaci zabiegają o audjencję u p. wojewody.

Rzecz jasna, że chodzi im o uzyskanie pracy, której zostali pozbawieni z racji zmniejszenia zapotrzebowania na roboty miejskie lub też zaskładowi cofniętych wobec ukonczenia się ustawowego okresu.

Wczorajsi demonstranci zastosowali nową u nas, a z takim powodzeniem przez Hindusów stosowany system. Oto wszyscy rozsiadli się na jezdni i oświadczyli kategorię ryczy, że muszą być wysłuchani.

Delegatów zebranych przyjął p. Wojewoda zapewniając ich że położył już kroki w sprawie wyznaczenia sposobów zatrudnienia bezrobotnych.

Poza tem dowiadujemy się, że wieczorem odbyła się w tej sprawie w Pałacu u p. wojewody konferencja z udziałem czynników miarodajnych.

— Urzędy skarbowe w nowych lokalach. Urzędy skarbowe II i III podatków i opłat skarbowych w Wilnie zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Bazylińskiej 4 m. 3. telefon II urzędu skarbowego 231, zaś III — 559.

HEMOROIDY

stała zapalna
swędzenie
krwawienie
USUWA

HEMORIN KLAWE

UNIWEKSYTECKA

— Otwarcie Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się dziś, w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 17 w Collegium Czartoryskich. Wszyscy chcący wziąć udział w otwarciu Muzeum i jego zwiedzeniu, proszeni są o przybycie o godz. 17 do Zakładu Zoologii, ulica Zakretowa 23, pierwsza brama, I piętro.

Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Akademicki wiec protestacyjny. Dziś dnia 6 czerwca 1931 r. o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadalcich USB odbędzie się Akademicki Wiec Protestacyjny, zwołany przez Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB. Wiec ma na celu powzięcie rezolucji w sprawie pro-

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

PHOSPHATINE FALIÈRES

Słynna i nieporównana mączka odżywcza, której miliony dzieci zawdzięczają swoje zdrowie i siłę, ułatwia jętkowanie i wzmacnia kości

Zadajcie tylko "PHOSPHATINE FALIÈRES" a "znana na całym świecie i wystrzegajcie się wyrobów podrabianych.

Do nabycia wszędzie

I, QUAI AULAGNIER, ASNIÈRES - PARIS

laskę do Prezydenta zostało uwzględnione. W dniu 16 lutego rb. po odświeżeniu. Niektórzy siedzą już po dniu trzech i pół lat w okropnym 10 — 13 lat. Jest ich tu około 70-ciu, w więzieniu kowieńskim, zostalem zwol a w tem kilku obywateli polskich. Proponowano mi, żebym przyjął poddaństwo litewskie, odmówilem i wniosłem prośbę o kartę pobytu.

Na podstawie jej przebywałem w rodzicach trzy miesiące. Po tym okresie kier. oddz. obokrajowców min. spr. wewnętrznych Olechnowicz (wysłędny z Wilna w 1922 r.) dał mi przepustkę do Jewja skąd pod eskortą odesłał mnie do granicy koło Zawias. Sam doszedłem do placówki KOP-u w Łódź-działanach.

— A cóż się stało z pańskim kompanem Piotrowskim?

— Skazany na cztery lata i 8 miesięcy szedł aż do października 1929 r. kiedy to ulaskawiony wrócił do Polski.

— Proszę nam opowiedzieć coś o swym pobycie w więzieniu.

— Więzienie kowieńskie jest okropne, ale zapewne nie to pana interesuje. Są trzy specjalne cele dla Pola-

W. T.

NOTATKI MUZYCZNE

DYSONANSE NIEROZWIĄZANE

O tem, że większość społeczeństwa wileńskiego nie ma prawdziwego upodobania do muzyki, nie może być — niestety — żadnej wątpliwości. Wiadomo, jednak i niejednokrotnie stwierdzone, że ogół ludzki bardzo jest skłonny do udziału masowego, jeżeli jednak, mające wpływ, zechcą wzbudzić zainteresowanie i pociągnąć tłumy w pewnym kierunku.

Z tej wrodzonej właściwości, nigdy u nas nie brakuje i przez czynniki miodrodajne, nie skorzystano, w celach stopniowego i coraz większego umysłowania. W ciągu długoletniego pobytu w różnych krajach europejskich, zawsze się żywo interesując sprawami muzycznymi, przekonałem się, że niejednokrotnie, jak pisać uwagę poświęcając temu odnośnie władze państwowe, a przedewszystkiem zarządy miejskie, uważając muzykę, za jeden z ważniejszych czynników kulturalnych.

Całkiem odmienny jest stosunek do spraw muzycznych Magistratu wileńskiego, nie mającego pośród członków swej „Komisji kulturalno-oświatowej” nie tylko żadnego fachowca muzycznego, lecz nikogo, chociażby w najskromniejszym zakresie zainteresowanego i wykształconego w tej dziedzinie. Skutki takiego stanu rzeczy były łatwe do przewidzenia i nastąpiły z niechybną konsekwencją.

Rok już dwunasty biorę udział w życiu muzycznym Wilna i dokładnie się we wszystkim orientuję. Mogę stwierdzić, bez przesady, że od lat przeszło dwudziestu egzystująca Wileńska Orkiestra Symfoniczna, niemała zasłużona w naszym mieście, zawsze spełniająca swe zadanie kulturalne i stojąca na zupełnie poważnym poziomie artystycznym, co niejednokrotnie zaświadczali dyrygenci tak wybitni jak: Bierdajew, Dołżycki, Mazurkiewicz i in., przyłączając się do zdań miodrodajnych dyrygentów i krytyków miejscowych, z powodów, coraz większych trudności egzystencji, z roku na rok, zmagałaby się, nie znajdując żadnej opieki ze strony Magistratu, znalazła się obecnie w pozycji najbardziej krytycznej, wręcz katastrofalnej. Ludzie nie mają z czego żyć!

W latach ostatnich rozwinęło się Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, skupiające całą „elitę” muzyczną Wilna, które też uzgodniło swą działalność z Wileńską Orkiestrą Symfoniczną. Zdawałoby się, że Magistrat mógłby, a nawet powinien był, wejść w porozumienie z tą organizacją muzyczną, przed wydzierżawieniem na sezon letni ogrodu po-Bernardynskiego, gdzie Wileńska Orkiestra Symfoniczna, od lat przeszło dwudziestu, stała bywała zatrudniona, dając publiczności kulturalną rozrywkę i sobie zapewniając skromny zarobek.

Stalo się inaczej. Nie rachując się z żadnymi względami, wydzierżawił Magistrat na całe lato ogród po-Bernardynski dyrektorowi Teatrów Miejskich p. Aleksandrowi Zelterowiczowi, stawiając Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne razem z Wileńską Orkiestrą Symfoniczną przed faktem dokonanym.

Teraz w myśl kontraktu, zawierającego — podobno — wymagane zaangażowania Wil. Ork. Symfonicznej, proponuje dyr. Zelterowicz orkiestrze pracę za wynagrodzenie procentowe od kasy. Byłoby to bardzo dobrze, gdyby proponowana stopa procentowa mogła, w najlepszym razie, osiągnąć wysokość sumy, wyręczanej przez muzyków w najgorszych latach ubiegłych, kiedy zarobki były naprawdę minimalne, lecz pertraktacje do żadnych wyników nie doprowadziły, gdyż dyrektor Zelterowicz posiada kontakt na ogród, w żadne „sentymenty” się nie bawi, a orkiestra warunków przyjąć nie może, nie przewidując nawet bardzo małego zarobku miesięcznego na osobę. Wytworzyło się błędne koło, z którego niema wyjścia, a tymczasem, przechodzą, beużytecznie dla publiczności, żadnej muzyki i dla orkiestry, najlepsze tygodnie całego sezonu.

Smutny obraz wileńskiego życia kulturalnego! Michał Józefowicz

Rektorów Wyższych Uczelni — podwyższenie opłat uniwersyteckich. Niewątpliwie więc, ze względu na doniosłość kwestii dla ogółu akademickiego zgromadzi całą młodzież USB. — Zakończenie kursu obrony przeciwgazowej dla studentów USB. — W niedziele 7 czerwca r. b. o godz. 17 w sali Zakładu Farmakologii USB, (Objazdowa 2) odbędzie się akt wręczenia świadectw studentom, którzy ukończyli kurs obrony przeciwgazowej, trwający od marca r. b. — Komunikat ak. Kola Misyjnego USB. Dn. 31. 5. 31 odbyło się doroczne Walne Zebranie ak. Kola Misyjnego USB, na którym wybrane zostały nowe władze Kola. — Kol. kol. Kuczyński Witold — prezes; Kruszyńska Stanisława — wiceprezes; Niewiarowska Halina — sekretarz; Czesnowska Jadwiga — skarbnik; Folwarska Zofia — bibliotekarz.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. kol. Świeżyński Zdzisław, jako przewodniczący, Tomaszewska Jadwiga i Sadowski Jan jako członkowie.

SZKOŁA — Dyrekcja 8-klas. Koedukacyjnego Gimnazjum im. J. J. Kruszyńskiego w Wilnie (ul. Ostrobrzemska 27) zawiadamia, że egzamin wstępny do klas I — VII odbędzie się w dniu 26 i 27 czerwca r. b. Podania przyjmują kancelaria codziennie w godz. 9 — 13.

SPORT

ZAWODY HIPPICKIE W BARANOWICZACH

Z inicjatywy Wschodniego Kresowego Klubu Jazdy w Baranowiczach zorganizowane zostały wyścigi konne, które odbędą się w dniach 7 — 21 bm. Protektorat nad zawodami objął gen. grybady S. Grzmot — Skotnicki prezes Wschodnio — Kresowego Klubu Jazdy.

W.K.S. 6 p.p. leg. — „JUTRZNA” 5:1 Dnia 4. 6. 31 r. W.K.S. 6 p.p. leg. na swoim boisku rozegrał zawody piłki nożnej z K.S. „Jutrznia”. Wojskowi go przerwy opanowują boisko, co daje wynik 40 do przerwy. Po przerwie „Jutrznia”, marnując bramkę, co pozwała na strzelanie jeszcze jednego gola. 3 bramki dla wojskowych zdobył Hajduł, 2 Fiszelson, dla „Jutrznia” lewo skrzydłowy. Gra na dość wysokim poziomie.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO WILNA.

Komenda Obwodu PW 1 p.p. leg. niniejszym przypomina, że dn. 7 czerwca br. go dzina 7 rozpoczyna się na strzelniczy malakabrowej powszechne zawody indywidualne o mistrzostwo m. Wilna w I, II i III kl. strzeleckiej. Najlepsi strzelcy w każdej klasie (oddzielnie Panie i Panowie) otrzymają nagrody. Rozdanie nagród odbędzie się dn. 7. 6. godz. 18-ta w Oficerskim Kasynie Garnizonowym.

KOLEJOWA

— Osobiste. Dyrektor Kolei Państwowych inż. K. Falkowski wyjechał w dniu Bożego Ciała pociągiem osobowym do Warszawy w pilnych sprawach służbowych.

ZEBRANIA I ODCZYTNY

— Wileńska Sekcja Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. W niedzielę dnia 7 czerwca r. b. o godz. 11 odbędzie się w Klinice Otolaryngologicznej USB, na Antoku naukowe posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa zmiany pewnych punktów statutu Towarzystwa, 2) prof. J. Szumilo — Pokaz chorego z guzem przysadki mózgowej i omówienie metod operacyjnych. 2) wolne wnioski.

— II Zjazd Matematyków Polskich w Wilnie. Polskie Towarzystwo Matematyczne urządza w roku bieżącym w dniach od 23 do 26 września Drugi Zjazd Matematyków Polskich w Wilnie. Zgłoszenia przyjmują Komitet Organizacyjny Zjazdu (Seminarium Matematyczne Uniwersytetu Stefana Batorego, Wilno, Zamkowa 11).

— Ze Związku Lokatorów i Sublokatorów m. Wilna i wojew. wileńskiego. W niedzielę, dnia 7-go czerwca 1931 roku o godz. 4 po południu odbędzie się w sali klubu przy ul. Zawalnej 28 — 30 ogólne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego zebrania. 2. Sprawozdanie zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 4. wybór władz związku, 5. Varia.

Obecność jak największej liczby członków pożądana. Imiennych zaproszeń nie będzie. — Zbiórka wycieczka zwiedza Wilno. O dwóch dni bawi w Wilnie duża wycieczka (150 osób) zorganizowana przez reagenta łódzkiego p. S. Bułharowskiego.

Wycieczka ta, składająca się z szeregu grup z różnych miast Polski przybyła do Wilna na specjalnym pociągu. Goście zabawią czterdzieści dni. Pierwsze dwa dni poświęcą na zwiedzanie Wilna, dziś udadą się do Werek i nad Zielone Jeziora, jutro do Trok. Wycieczkowicze złożyli wieniec na grobach obrońców Wilna na Rossie i na grobie Niczanego Żołnierza na Górze Zamkowej oraz złożyli ofiarę w sumie 100 zł. na Pol. T-zwo Opieki nad grobami Bohaterów.

— Zjazd dyrektorów szpitali. Przez dwa dni obradował w Wilnie zjazd dyrektorów szpitali państwowych woj. wileńskiego. W zjeździe wzięli udział delegat Min. Spr. Wewn., naczelnik Wydziału Szpitalnictwa, dr. Przywieczerski, przedstawiciel nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego, naczelnik Wydziału Zdrowia Maculewicz, oraz dyrektorowie państwowych i samorządowych szpitali z terenu województwa i m. Wilna.

Obradom przewodniczył naczelnik Wydziału Zdrowia Wileńskiego Urz. Woj. dr. Rudziński. Wysłuchano sprawozdań dyrektorów poszczególnych szpitali z ich działalności, omówiono sprawę wprowadzenia jednolitych norm żywienia chorych w szpitalach, przedyskutowano regulamin porządkowy szpitali i regulaminy pracy dla personelu pomocniczego. Uczęstniczący zjazdu zwiedziły wzorowy ośrodek zdrowia m. Wilna przy ul. Wielkiej 4, oraz szpital państwowy w Trokach.

— Nominacje w Sądownictwie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Nowogrodzie p. Stefana Murza-Murczika, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Nowogrodzie; asesora Sądu w Wilnie p. Józefa Czerkasowa sędzią Sądu Grodzkiego w Ejszyszkach.

— 7 życia „Sokoła”. W dniu 6 czerwca r. b. (Sobota) w lokalu Wileńskiego Gniazda (Wileńska 10) odbędzie się ostatnia wiosenna Wieczornica Sokolska, uroczysta na pokazem gimnastycznym. — Czysty dochód przeznaczony jest na wydatki, związane z Złotem w Warszawie w dniach 27 i 28 września 1931 r. z okazji 25-lecia Dzielnicy Mazowieckiej. Początek o godz. 21.

BALE I ZABAWY

— Najweselejszy dancig sezonu odbędzie się w sobotę dn. 6 czerwca r. b. w ogrodzie przy cukierni B. Sztalla.

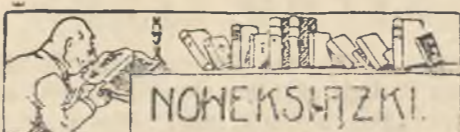
Szereg pomysłów niespodzianek dekoracyjnych, dwie orkiestry, trzy estrady do tańca, francuska poczta, efektowne oświetlenie ogrodu, egzotyczne kwiaty, jakie na ten wieczór ferii zakвітła — zdecydowały niewątpliwie o powodzeniu wieczora. Początek o godz. 9.30. Wstęp 1 złoty.

W razie deszczu i chłodu, zabawa odbędzie się 13 czerwca.

— Wielka Zabawa Ogrodowa pod hasłem „Wiosna u Saperów” odbędzie się w niedzielę 7. 6. w ogrodzie po-Bernardynskim jak zawsze pełna atrakcji i humoru.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 min. 15 wiec „Młode małżeństwo”, jed-



Hel, Romer, Rycerz Chrystusowy, Józef Kabinowski, wizerunek i znakomnik. Wilno, 1931. Wyd. Misyj Wewnętrznych Nr 4, str. 20.

Nowa broszurka pięknie się rozwijająca pod redakcją X. J. Marciniowskiego wydawn. Misyj Wewn. Zawiera krótki życiorys naszego świątobliwego ziomka.

Dzieje żywota ojca Rafała, w świecie Józefa, — Karmelity bożego, są miżwykłe. Oficer armii rosyjskiej, inżynier, profesor, Akademik Inżynierii, powstaniec, skazany na śmierć, męczennik w katorze syberyjskiej, uczestnik ekspedycji naukowych, wychowawca księcia Augusta Czartoryskiego, zakonnik wreszcie... Ale zawsze i we wszystkich sytuacjach jasny, wzniosły duch.

Dobrze jest, że Tow. Misyj Wewn. sięgnęło do tradycji miejscowych i zapoznało szersze masy kółków z wspaniałym, który był go żywot.

Autorka mówi: „Modła się bracia zakonni, o wstawienie swego przeora, jakżeby Wilno o tym swoim męczenniku i opiekunie wiedzieć nie miało? Niech cześć i wspomnienie o O. Rafał Kabinowski, Karmelita, słudze Najświętszej Panny, żołnierzu Chrystusowym, cierpliwym wizerunku i wyganiancu, szerzy się wśród nas...”

Niech każdy wspaniałny nabędzie tę broszurkę (kosztuje tylko 20 gr.), niech pozna życie Ojca Rafała i niechaj w sercu swym zachowa pamięć i cześć dla cichego bohatera.

Szymczyk E. „Kolarstwo” turystyka, tor, szosa.

Wyd. Główn. Ks. Wojsk Warszawa 1931 Cena 2 zł.

Jedyna aktualna na naszym rynku księgarskim praca z zakresu kolarstwa o charakterze podręcznikowym. Na początku jej autor daje historię kolarstwa, omawia rozwój organizacji kolarskich na świecie, rozpatruje poszczególne rodzaje kolarstwa, a więc: kolarstwo turystyczne, torowe i szosowe. Najbardziej ciekawą dziedziną kolarstwa two torowe, jako dziedzinę naturdyktowaną do opanowania, wymagającą gruntownej zaprawy. W związku z tem podaje on również zasady taktyczne, stosowane przy kolarstwie torowym.

Na końcu jej omówiono rekordy i zamieszczono tablice rekordów i mistrzostw. Książkę uzupełnia szereg ilustracji.

na z najlepszymi komediami. Verneuil’a o arcykomicznych sytuacjach i skrajnym się dowiedzieć. Sztuka zyskała w Wilnie zasłużone powodzenie dzięki pomyslowi reżyserii H. Zelterowiczowskiego, oraz świetnemu wykonaniu aktorskiemu całej obsady. Ceny miejsc znacznie niższe.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiec, ukaże się sensacyjna sztuka amerykańska „Tajemnice stacji radiowej” w reżyserii i z udziałem R. Wasilewskiego. Podniecająca atmosfera wielkiej radości w Chicago, emocjonujące perypetie osób działających, wreszcie ścisłe wkładki muzyczne, oraz tancerne przyczyniają się do kolosalnego wprost powodzenia tej arcykreatywnej nowości.

Ceny miejsc znacznie niższe. — Jutrznia koncert popularny w ogrodzie po-Bernardynskim, jutro o godz. 8 m. 30 wiec, odbędzie się w ogrodzie po-Bernardynskim wielki koncert popularny. W programie, oprócz orkiestry wojskowej, biorą udział p.p. Szurszewska (piosenki), Dejunio wici (monologi), Karpinski i p. Lisiecka (tańce), oraz Żurowski (kuplety).

Ceny miejsc znacznie niższe.

CO GRAJĄ W KINACH?

Casino — Impresario. Światowid — Zar miłości. — Hollywood — Kapitan marynarki. Stylowy — Bigamja. Casino — Strzelcy — Pat i Patachon. Helios — Jedyńca Króla Nafy. Kino Miejskie — Urwis dziewczyna.

WYPADKI I KRAZDZIEŻE

— Ostrożnie z benzyną. Knop Mowsza, (Gedyminańska 67), mijając reze benzyną, zbliżył się do palącego się świecy, wskutek czego płomień ogarnął reze. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Knopa do szpitala żydowski.

— Nienasycony występ kieszonkowca. W dniu 4 bm. Puppko Jankielowicz (Nowogrodzka 6) przy zbliżeniu ulicy Zawalnej i Nowogrodzkiej skradziono z kieszeni marynarki 7 zł. 30 gr. Ustalono, że kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej Batymon Nochim (Kijowska 21), którego zatrzymano. Skradzionych pieniędzy nie odnaleziono.

— Nagły zgon cyganki. 4 bm. zaślaba nagle cyganka Aleksandrowicz Marja, przechodząc po ulicy Antokolskiej. W drodze do szpitala Sawicz Aleksandrowicz zmarła.

— Po sprzeczce z żoną odebrał sobie życie. Dwunastoletni pałuch Korpus Serafin pasąc bydło znalazł w życie o pół kilometra od wsi Drozdowo g. bielickiej zwłoki mężczyzny obok których leżał obciety karabin. Zawiadomiono natychmiast posterunek policji w Bielicy. Wyśledzono na miejsce posterunkowca stwierdził, że są to zwłoki mieszkańcy wsi Drozdowo Kozła Borysa, który w dniu 2 czerwca br. na 16 stosunków rodzinnych i majątkowych, po sprzeczce z żoną i jak się okazuje wystrzelony z karabinu pozbawił się życia.

— Złoty żołnierz i kobiety wydobyt z w. 3 m. wydobyt z Wilni zwłoki topielca Horasa Piotra, szeregowca p. leg., który przewieziono do kościoła przy szpitalu św. Jakóba.

— Jednocześnie dowiadujemy się, że w po bliżej Grzegorzewa wody Wilni wyrzuciły na brzeg zwłoki kobiety w kostiumie kąpielowym. Zachodzi podejrzenie, że jest służąca, która utonęła przed kilku dniami na Zwierzynicy.

— Maszyna, zegarek i portmonetka — lupem złośliwej. Z nieznanymi mieszkańca na prz. ul. Piłkarskiej nr. 4 na skądzie Bukiełowej Marji skradziono maszynę do szycia firmy „Singer” wartości 100 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Bukielow Władysław, sam, tamże, który maszynę zastawił u Pietkiewiczowej. Wkroty (Włodociewska 16). Maszynę zwrócono właścicielowi. Sprawcę kradzieży zatrzymano.

Popławska Jadwiga, zam. w Nowej Wilejce, zameldowała, iż w czasie kupna ka pelusza, w sklepie przy ul. Rudnickiej, skradziono jej torebkę srebrną wartości 500 zł. tych.

Przy ul. Baksza 3 Widutowa Piotrowi skradziono zegarek, wartości 20 zł. Kradzieży łokonal Januszow Jan (Szkaplerza 71), którego zatrzymano. Zegarka nie odnaleziono.

— Zaginął, Zakke Marja (Karlsbadzka 24) zameldowała, że w dniu 7 V. br. ma jej Zakke Eugeniusz, lat 33) wyszedł z domu w celu poszukiwania pracy i dotychczas nie powrócił.

MIEJSKIE KINO MIEJSKA Teatrobarska

Dziś KINO-TEATR „HELIOS” W. AL. Niska 1. 326.

Uwaga!

Dziś KINO-TEATR „HELIOS” W. AL. Niska 1. 326.

Casino

Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Z SĄDÓW

Drogi kurs

W dniu 2-go lipca 1930 r. o godz. 1. ej po północy, policja zaalarmowana została przez Rajmunda Tubielewicz, który zameldował, że nieznaną osobę napadli na ul. i zrabowali znajdującą się przy nim gotówkę i zegarek.

Stalo się to w następujących okolicznościach. Tubielewicz wynajmł dorozkę. Po przyjeździe na ulicę Pokój Nr. 11 zgodnie z u przednią umową zapłacił 2 złote i skierował się do domu. W tym momencie otoczyło go 4 nieznajomych, z których jeden podając się za właściciela dorozki, domagał się dodatkowej zapłaty. Tubielewicz tłumaczył się, że zapłacił tyle ile się umówił.

Napastnicy zrewidowali kieszenie Tubielewicza zabrali portfel z gotówką i zegarek, a następnie uciekli.

Policja zarządziła poscig i wkrótce rabusiów ujęto.

Poszkodowany poznał uczestników awantury, a w Janie Liku poznał tego, który go rewidował.

W kilka dni później zgłosił się do policji niejaki Hirsz Kodasz, który stwierdził, że tak jak i zajęcie miało miejsce i jednocześnie zwrócił policji zegarek, tłumacząc, że otrzymał go od J. Lika jako ekwiwalent za zaufaną daną Likowi i jego towarzyszyom wódkę.

Niedawno przed Sądem Okręgowym stanęli J. Lik, A. Rykun, E. Milewski, F. Bitow i H. Kodasz.

Sąd uznał za winnego tylko Lika i skazał go na 4 lata więzienia zaminającego dom poprawy.

Poszłoby dla braku dowodów winy zostali zwolnieni.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wotandzie Sądu Apelacyjnego.

Sąd w składzie p. wiceprezesa Dmochowskiego oraz sędziów Jodzielewicza i Matusewicza uznał J. Lika za winnego i napadu rabun kowego ze szczególnym zachwytaniem, lecz bez użycia gwałtu na osobie poszkodowanego, zmienił kwalifikację prawną i na zasadzie par. 581 cz. II K. K. skazał go na 1 i pół lata więzienia.

POTWORNE BRATOBÓJSTWO NA TLE WASNI SPADKOWYCH.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę Józefa Wanilika ze wsi Planty pow. szczuczyński, który w dn. 11 grudnia 1930 roku zamordował starszego brata swego Antoniego, uderzając go siekierą w głowę.

Medzy tymi braćmi od dłuższego czasu trwały kłótnie i awantury na tle spadkowym. Niezadowolony z podziału Antonii Wanilak nachodził stale młodszego brata Józefa i urządził mu awantury. Nietylko zresztą do brata miał on pretensje. Miał je i do matki oraz do siostr. Pewnego dnia w czasie jednej z bójek uderzył swą matkę kółkiem przez plecy tak, że ta w dwa tygodnie później zmarła. Następnie to samo uczynił z jedną z siostr, która również pobił do tego stopnia że po czterech tygodniach zmarła. Józef Wanilak dostał wskutek tych przebiegów silnego rozstroju nerwowego.

Przebrała się jednak miarka tych występ ków, do dnia krytycznego w czasie nieobecności Józefa oskarżony zabrał z jego stodoły lenie i oddał ich niechcąc. Doprowadziło to do postawienia brata do ostatecznej decyzji. Józef wziął siekiere i poszedł do niego do domu, gdzie zadał mu straszny cios w głowę.

Antoni po odwiezieniu do szpitala w Szczuczynie zmarł w godzinę po wypadku. Józef zaś poszedł do więzienia. Stając przed sądem płakał i prosił o łagodny wymiar kary. Świadkowie zeznali, że zabity Antoni był awanturnikiem natomiast Józef był zawsze cichym i pożylnym. Nawet siostra oskarżonego i zabitego oświadczyła przed Sądem, że zabity Antoni był ich stałym prześladowcą i dręczycielem.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodażę cę skazał Józefa Wanilika na 4 lata ciężkiego więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny. Bronił adwokat Wismont z Lidy. Oskarżał prokur. Baniewicz.

RADIO WILEŃSKIE

SOBOTA, DNIA 6 CZERWCA

12.55 — 13.10: Muzyka popularna (płyty) 15.45 — 16: „Wiadomości wojskowe dla wszystkich” z Warszawy.

16 — 16.35: Audycja dla dzieci z Warszawy. 16.35 — 16.55: Koncert z Warszawy. 16.55 — 17.15: „Poradnictwo zawodowe wódkę” — odczyt z Krakowa.

17.15 — 17.35: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci odczyt z Krakowa. 17.35 — 18: „Odrodzona literatura bułgarska” — odcz. z Warszawy wygłosi J. Golańek.

18 — 19: Nabożeństwo z Ostrej Bramy na całą Polskę. 19 — 19.15: Komun. Wil. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

19.15 — 19.30: Ciotka Albinowa mówi! 19.40 — 19.55: Komunikaty rolnicze. 20.15 — 20.30: „Trzy stolice” — feljton z Warszawy.

20.30 — 22: Włoska muzyka lekka. 22 — 22.15: „Na widnokręgu” z Warszawy. 22.20 — 22.45: Koncert chopinowski. 22.45 — 24: Kom. i muzyka taneczna.

Od dnia 6 do 8 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

URWIS DZIEWCZYNA Sztuka w 9 aktach. W roli głównej MIA MARA

Nad program: „Zginął narzeczony” Komedja w 2 aktach. Następnym program: „Dziewica Orleańska”

Dziś Artywesoły przebieg dźwiękowy! **JEDYNACZKA KRÓLA NAFFY** W roli gl. pełna temperamentu paryżanka FIFI DORSAY, słynny amant Willy Rogers i Marguerite Churchill. Fontanna humoru. Kaskada śmiechu. Ceny zmniejszone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na p. zostaje seans Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Ostatni seans dnia o godz. 9-ej

Nadzwyczajne przedst. weni-filmowe **WALKA ze skutkami PROSTYTUCJI** Największy film seksualny Film poprzedzi odczyt i-ra Med. Marty Grabuszkiewicz. Wejście wyłącznie dla mężczyzn od 18 lat.

Tylko dziś o godz. 10.15 wiec, w kinie „HELIOS”

Dźwiękowe kino **KAPITAN MARYNARKI** W rol. gl. dawno niewidziany ulubieniec publiczności HARRY LIDTKE, który wystąpił poraz pierwszy w filmie dźwiękowym oraz nowa czarująca gwiazda ekranu Lila Elbenschütz. Nad program: Komedja rysunkowa oraz tygodnik dźwiękowy „Paramount”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Coś dla wszystkich! Największy ulubieniec sta-ych i młodych **Pat i Patachon** Nad program: Dodatek dźwiękowy Dla młodzieży dozwolone. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu 2-go. Na pierwszy seans ceny zmniejszone. Następnym program: „Starek komediantów”

Dnia 6 i 7 czerwca r. b. **Gościnne występy solistów i chóru cygańskich romansów** Wykonane będą szeregi cygańskich romansów: 1) Leć głosie po rosie, 2) Niema wina jak szampańskie — niema pieśni jak cygańskie. 3) Kiedy serce pełne żaru. 4) Kazbek i inne. Do filmu w.g. powieści LWA TOLSTOJA p. t. potężny dramat w 10 akt. z życia rosyjskiego. W rolach głównych Alfred Abel, Reinhold Szyneel oraz Lilly Alexandra. U w a g a: wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie dźwiękowców na aparatach Philipsa.

STRZELCY Dla młodzieży dozwolone. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu 2-go. Na pierwszy seans ceny zmniejszone. Następnym program: „Starek komediantów”

Bigamja Wielka 36

Przetarg Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na budowę murowanej wieży ciśnień na st. Bohdanów.

Warunki przetargu, rysunki, slępy kosztorys, warunki techniczne i ogólne wykonywania przez przedsiębiorców robot budowlanych w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie są do obejrzenia w dni urzędowe od godz. 9 do 12 w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, ul. Słowackiego 2, drugie piętro, pokój nr. 3, tam również można otrzymać wszelkie informacje, dotyczące wymienionej wieży ciśnień.

Zainteresowani mogą nabyć pełny komplet wykazanych wyżej danych technicznych po wpłaceniu do Kasy Dyrekcji 15 zł. lub też sporządzić z tych materiałów notatki. Robienie notatek zezwala się tylko w skali Dyrekcji w podanym wyżej czasie.

Wysyłanie pocztą materiałów dotyczących przetargu Dyrekcji nie obowiązuje. Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji, do godziny 12-ej dnia 25 czerwca 1931 roku.

Wadium w wysokości 400 zł. winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcji w Wilnie, lub przekazane do PKO na rachunek Dyrekcji, i kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Dr. K. Sokołowski Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od g. 9—12 r. 5—7w.

DR. KAZIMIERZ PELCZAR Premiana materji. Przyjmuję: Niedziadki, środy i piątki od 3 — 4. Garbarska 5, tel. 12-19

Dr. Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 4, tel. 10-90 — Od 9—12 i 4—8

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, osowa zmarszczki, pieg, węgry, łupież, brodawki, karzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 44.

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, osowa zmarszczki, pieg, węgry, łupież, brodawki, karzajki, wypad